

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 roku

Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Leszek Osiński

Protokolant: starszy sekr. sądowy Ewa Romanowska

w obecności oskarżyciela Prok. Rej. - -----

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2016 roku, 14 września 2016 roku

sprawy D. B.

syna B. i I. z domu P.

urodz. (...) w M.

oskarżonego o to, że: w okresie od dnia 8 lutego 2016 roku o dnia 11 kwietnia 2016 roku w G.-D. działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, wielokrotnie nie zastosował się do orzeczonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu z dnia 25 stycznia 2016 roku, sygn. akt II K 267/15, zakazu kontaktowania się z J. M. i zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów przez okres 2 (dwóch) lat i wielokrotnie uprzejmie nękał J. M. w ten sposób, że wbrew jej woli przyjeżdżał do jej miejsca pracy bez powodu, jeździł za nią samochodem po terenie miasta, przekazywał kwiaty, obserwował ją, zaczepiał, śledził, nachodził w miejscach publicznych przy czym istotnie naruszał jej prywatność i wzbudzał u niej uzasadnione poczucie zagrożenia

tj. o przestępstwo z art. 244 kk i art. 190a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

ORZEKA:

I. uznaje oskarżonego D. B. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, tj. przestępstwa z art. 244 kk w zw. z art 190a § 1 kk i art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to po myśli art. 11 §3 kk na mocy art. 244 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 41a §1 kk w zw. z art. 43 §1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną J. M. i zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów przez okres 5 (pięciu) lat;

III. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 11 kwietnia 2016 roku godzina 13.45 do dnia 12 kwietnia 2016 roku godzina 14.00 przyjmując, iż stanowi to równowartość dwóch dni kary pozbawienia wolności;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 1500 (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. G. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

VI. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 (sto dwadzieścia złotych) tytułem opłaty sądowej, zaś wydatkami poniesionymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 122/16

UZASADNIENIE

D. B. został prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu z 25 stycznia 2016 roku w sprawie II K 267/15 skazany za czyn z art. 190 § 1a kk. W wyniku postępowania w powołanej sprawie ustalono, iż o lutego 2015 roku do 22 października 2015 roku D. B. uporczywie nękał J. M. w ten sposób, że wbrew jej woli wielokrotnie przyjeżdżał do jej miejsca pracy bez powodu, obserwował ją z parkingu, jeździł za nią samochodem po terenie miasta, wysyłał kwiaty, pocztówki i listy, czym wzbudzał u niej uzasadnione poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszał jej prywatność. Wobec oskarżonego orzeczono wówczas karę 4 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonania pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Ponadto sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną i zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów przez okres 2 lat. Wyrok uprawomocnił się z dniem 9 lutego 2016 roku.

Dowód:

- odpis wyroku SR w Golubiu-D. – k. 5-6.

Po uprawomocnieniu się wyroku D. B. nie zastosował się do orzeczonych zakazów kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej. Znając miejsca jej pracy (dwie apteki na terenie G.-D.), nadal podjeżdżał swoim samochodem w okolice parkingów, skąd obserwował J. M.. Był w tym czasie widziany nie tylko przez J. M., ale również pozostałych pracowników apteki. Chcąc uniknąć kontaktu ze swym prześladowcą, J. M. postanowiła zostawiać swój samochód poza parkingiem apteki, na terenie parkingu sklepu budowlanego znajdującego się za apteką. D. B. ustalił to, wiedząc jakim samochodem porusza się J. M.. W dniu 8 lutego 2016 roku około godziny 14.00 podjechał swoim samochodem w pobliże parkingu, a następnie za wycieraczkę pojazdu J. M. włożył różę. J. M. obserwowała to zdarzenie przez okno wraz z pracownicą apteki. W tym okresie D. B. wielokrotnie w ciągu dnia przejeżdżał w pobliżu apteki, zatrzymując lub zwalniając swoim samochodem na jej wysokości. Objeżdżał także budynek apteki, w której pracowała J. M.. Obserwował zachowanie J. M. w miejscu pracy. W dniu 8 marca 2016 roku D. B. ponownie włożył kwiat za wycieraczkę pojazdu J. M.. Zdarzenie to poprzedziło śledzenie pokrzywdzonej podczas dojazdu do pracy oraz przyjęcia towaru do apteki. Wówczas to D. B. widząc jadącą autem J. M. zmienił kierunek swej jazdy, wymuszając pierwszeństwo na pojeździe obserwowanej. Następnie przez dłuższy czas obserwował z odległości około 30–40 metrów jak nosiła ona towar do apteki. W dniu tym J. M. wielokrotnie widziała, jak D. B. jeździł w pobliżu apteki, obserwując ją. W dniu 18 marca 2016 roku J. M. przyjechała do pracy około godziny 13.00. Swoją samochód zostawił na parkingu przy ulicy (...). Po wyjściu z samochodu zauważyła D. B., który jeździł swym autem w pobliżu apteki. J. M. udała się wówczas do sklepu (...), by porozmawiać z pracującą tam swoją bratową. Podczas rozmowy w sklepie pojawił się D. B.. Stał za J. M. w odległości około 2 metrów i zaczął ją obserwować. Bratowa J. M. oświadczyła, iż często widuje tego mężczyznę, gdy J. M. ją odwiedza. J. w związku z tym opuściła sklep (...) i udała się do sklepu (...), gdzie zamierzała zrobić zakupy. D. B. udał się za nią. Stojąc w kolejce do kasy, J. M. zauważyła, iż stoi za nią D. B.. Wówczas to D. B. chwycił przypadkową rzecz, która stała przy kasie. Po wyjściu J. M. rzecz tę porzucił, nie dokonując zapłaty. Wyszedł ze sklepu i następnie podjechał swoim samochodem do miejsca, w którym stała J. M.. J. M. w obawie o swoje życie postanowiła nie reagować na jego zachowanie. Udała się w kierunku apteki. Wtedy to D. B. zajechał jej drogę i przez otwarte okno próbował nawiązać z nią kontakt. Oświadczył, iż kocha J. M., chciał z nią porozmawiać. J. M. podeszła wówczas do pojazdu D. B. i zdenerwowana oświadczyła, aby dał jej spokój. Chciała go uderzyć w policzek. Po tym incydencie odjechał on z miejsca zdarzenia. 23 marca 2016 roku D. B. przesłał na telefon służbowy apteki wiadomość tekstową, w której ponownie zapewnił o swych uczuciach. Wskazał, iż zdaje sobie sprawę, że jest to dla niej krępujące. W związku z eskalacją zachowań D. B., J. M. złożyła w dniu 24 marca zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. 11 kwietnia 2016 roku miał miejsce kolejny incydent. Około godziny 13.40 J. M. wjeżdżała swoim samochodem na parking przy ulicy (...). Zauważyła, iż w tym czasie w pobliżu przejeżdżał rowerem D. B.. Ten, gdy zauważył J. M., zatrzymał się

i zaczął ją obserwować. J. M. weszła do budynku apteki, skąd po około 5 minutach udała się do pobliskiego sklepu (...). Zauważyła wówczas, iż D. B. stoi koło tego sklepu. Stwierdziła w związku z tym, iż nie wejdzie do sklepu i uda się do pobliskiej drogerii R.. D. B. zauważył to i udał się za J. M.. Wszedł za nią do sklepu. Pozorując dokonywanie zakupów zbliżał się do niej i obserwował. Podążał po sklepie za J. M.. Widząc to, J. M. postanowiła zawiadomić policję. Stała w kolejce do kasy. D.b. (...)w tym czasie cały czas obserwował ją. Po chwili na miejsce przyjechał patrol policji i dokonał zatrzymania D. B..

Dowód:

- zeznania J. M. – k. 3-4, k. 12-13 zbioru C, k. 106-107;
- protokół oględzin monitoringu w sklepie (...) – k. 13;
- protokół zatrzymania D. B. – k. 28;
- protokół badania na zawartość alkoholu – k. 31.

27 kwietnia 2016 roku D. B. został zatrzymany przez policję i doprowadzony do zakładu Karnego nr 2 w G., celem odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności w sprawie II K 267/15 Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu. Po opuszczeniu zakładu karnego ponownie pojawił się przed budynkiem apteki, w której pracuje J. M..

Dowód:

- nakaz doprowadzenia – k. 37;
- notatka z doprowadzenia – k. 38;
- zeznania J. M. – k. 107.

Oskarżony D. B. był dotychczas dwukrotnie karany za czyny z art. 190 § 1a kk i art. 278 § 3 i 5 kk, kawaler, bez osób na utrzymaniu, wykształcenie średnie, z zawodu glazurnik, bezrobotny, utrzymuje się z prac dorywczych, dochód około 500 złotych miesięcznie, zdrowy, psychiatrycznie nie leczył się. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Rozpoznano u niego mieszane zaburzenia osobowości, charakteryzujące się między innymi sztywnym poczuciem własnych praw, niedostosowaniem do aktualnej sytuacji, nadmierną wrażliwością na odrzucenie, silnym fantazjowaniem, wyraźną niewrażliwością wobec obowiązujących norm i konwencji społecznych, jednak w sposób niezamierzony.

Dowód:

- odpisy wyroków – k. 61-64;
- dane osobopoznawcze – k. 36;
- opinia sądowo-psychiatryczna i opinia psychologiczna – k. 97-100.

Oskarżony D. B. na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył krótkie wyjaśnienia, w których przyznał, iż miał świadomość obowiązywania wobec niego zakazu kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej. Wskazał przy tym, iż zakochał się w J. M. i nie radzi sobie z tym uczuciem. Wyrzucił wolę poddania się karze, która została uzgodniona z prokuratorem (k.23, k.25). W trakcie rozprawy głównej oskarżony ponownie werbalnie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił jednak, iż nie zatrzymywał się na parkingu przed miejscem pracy pokrzywdzonej. Podobnie, nie potwierdził, aby jeździł za nią samochodem i zbliżał się na odległość mniejszą niż 100 metrów. Przyznał z kolei, iż dwukrotnie zostawił kwiaty za wycieraczką pojazdu pokrzywdzonej. Potwierdził także przebieg incydentu w sklepie (...). Wskazał, iż pokrzywdzona

go prowokowała uśmiechem, spojrzeniem, poprawianiem włosów. Zadeklarował, iż od czasu opuszczenia zakładu karnego nie kontaktował się już z J. M. i nie śledził jej (k. 104-106).

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego, sąd zestawiał jej z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, a zwłaszcza z treścią zeznań pokrzywdzonej J. M.. W obszernych zeznaniach tak na etapie postępowania przygotowawczego, jak i podczas rozprawy głównej J. M. przedstawił szereg sytuacji świadczących o łamaniu przez oskarżonego orzeczonych zakazów oraz o ponownym uporczywym nękanii. Zeznania pokrzywdzonej wskazują przy tym na konkretne daty, w których oskarżony posuwał się do zachowań noszących znamiona stalkingu. Opisała szczegółowo incydenty z 8 lutego, 8 marca, 18 marca, 23 marca i 11 kwietnia 2016 roku (k. 3-4 zbioru C, k. 12v.-13 zbioru C). Ostatni ze wskazanych incydentów zakończył się zatrzymaniem oskarżonego przez policję w sklepie (...) (k. 28). Oskarżony był wówczas trzeźwy (k. 31). Relacje pokrzywdzonej co do przebiegu zdarzeń w sklepie (...) znajdują potwierdzenie w nagraniu monitoringu sklepu. Wynika z niego, iż pobyt oskarżonego w sklepie był spowodowany tylko i wyłącznie obecnością w sklepie pokrzywdzonej. Oskarżony w pośpiechu wziął wówczas przypadkowy produkt i położył go na taśmie kasowej. Za towar ten nie zapłacił, wychodząc ze sklepu za J. M. (k. 13). Poza sporem pozostawały także okoliczności związane z pozostawianiem kwiatów za wycieraczką samochodu pokrzywdzonej. Przyznał to wszak sam oskarżony. Jednocześnie na tej podstawie należało przyjąć za pokrzywdzoną, iż oskarżony doskonale wiedział, gdzie przebywała wówczas J. M.. Celowo podjeżdżał wtedy swoim samochodem w pobliże jej miejsca zatrudnienia, obserwując ją. O uporczywym nękanii i łamaniu zarazem orzeczonych zakazów świadczą także sytuacje przytoczone przez pokrzywdzoną, a wskazujące na bliskie podjeżdżanie samochodem, używanie zaczepek słownych, próby nawiązania kontaktu słownego (k.4 zbioru C). Pokrzywdzona przedłożyła ponadto treść wiadomości tekstowej wysłanej przez oskarżonego w dniu 23 marca 2016 roku (k. 6-8 zbioru C). Wynika z niego wprost, iż oskarżony miał świadomość, że jego zachowanie jest dla pokrzywdzonej krępujące. Oskarżony wiedział przy tym, iż obowiązywał go zakaz kontaktu również i w ten sposób. Co ważne, wiadomość została nadesłana na telefon służbowy, z którego korzystali, w miarę potrzeby, wszyscy pracownicy apteki. Fakt ten wpływał dodatkowo na poczucie dyskomfortu po stronie pokrzywdzonej. O jej problemie wiedziały zatem również osoby trzecie, które zresztą przekazywały J. M. informacje o pobycie oskarżonego w pobliżu aptek. Poza sporem pozostaje także fakt, iż zmieniał kierunek jazdy swojego auta, gdy zauważył pokrzywdzoną. Taki zresztą przebieg miało zajście z 23 marca 2016 roku. Przyznał to sam oskarżony. W świetle przedstawionych zeznań J. M. sąd uznał, iż oskarżony ewidentnie umniejszał swoją rolę oraz liczbę przypadków nękania pokrzywdzonej. Relacja pokrzywdzonej nie budzi zastrzeżeń. Zważyć trzeba, iż J. M. nie miała żadnego interesu by bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Przeciwnie, jak sama wskazała, chciałaby jedynie, aby oskarżony dał jej spokój i pozwolił spokojnie żyć. Obiektywnie i uczciwie dodała przy tym, iż od incydentu przed salą rozpraw w dniu 22 sierpnia 2016 roku nie widziała oskarżonego w pobliżu miejsc jej pobytu. Zeznania pokrzywdzonej są szczerze i logiczne. Wskazują na, niestety stosunkowo liczne, sytuacje, które należy oceniać w perspektywie treści art. 244 i 190 § 1a kk. Ich dopełnieniem jest pozostały materiał dowodowy w postaci nagrania monitoringu i protokołu zatrzymania oskarżonego w sklepie (...). Wobec tego sąd uznał w tej części wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne. Wbrew jego twierdzeniu, dochodziło bowiem do jego obecności pod miejscem pracy pokrzywdzonej. Była ona także śledzona (obserwowana) przez oskarżonego podczas zakupów, czy pracy przy rozładowaniu towaru do apteki.

Oceniając materiał dowodowy, sąd miał na uwadze także treść opinii sądowo-psychiatrycznej oraz opinii psychologicznej. Zachowanie oskarżonego wzbudziło wątpliwości co do poczytalności oskarżonego. Biegli wątpliwości te rozwiali. Z przedłożonej opinii psychiatrycznej wynika niezbicie, iż oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania swojego czynu i pokierowania swym postępowaniem. Jego zachowanie nie było zatem bezwolne. Przeciwnie, oskarżony zdawał sobie sprawę z ciążyących na nim zakazów oraz zachowań, których winien unikać. Pomimo tego od swych zamierzeń nie odstąpił. Sąd odnotował przy tym stwierdzone zaburzenia osobowości i ich objawy wskazane w opinii. Okoliczności te uwzględniono przy wymiarze kary, miarkując ją właśnie ze względu na stwierdzone zaburzenia. Sąd nie znalazł zarazem podstaw, aby przedłożone opinie odrzucić. Zostały one sporządzone przez podmioty fachowe, są jasne i logicznie tłumaczą postawione wnioski. Poprzedzono je badaniami oskarżonego oraz wywiadem środowiskowym.

Mając na uwadze przedstawiony powyżej materiał dowodowy, sąd uznał oskarżonego D. B. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art. 244 kk w zw. z art. 190a § 1 kk i art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk. W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, iż oskarżony wielokrotnie i ostentacyjnie wręcz łamał zakazy płynące z prawomocnego wyroku tutejszego sądu z 25 stycznia 2016 roku w sprawie II K 267/15. Dla przypomnienia należy wskazać, iż na mocy powołanego orzeczenia zastosowano wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną i zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów przez okres 2 lat. D. B. postanowienia tego nie przyjął w ogóle do wiadomości. Zachowania oskarżonego stwierdzone podczas niniejszego postępowania jednoznacznie wskazują na niepodporządkowanie się powołanemu wyrokowi sądu. Dodać trzeba, iż są one w zasadzie identyczne z tymi, które były powodem skazania w sprawie II K 267/15. Oznacza to tym samym, iż skazany nie zmienił swojego postępowania, kontynuując przestępczą działalność. Jego zachowanie wyczerpało zatem nie tylko znamiona występku z art. 244 kk, ale również ponownie z art. 190a § 1 kk. Naruszenie zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną oraz zakazu zbliżania się do niej stanowi wszak przestępstwo z art. 244 kk, czego oskarżony był w pełni świadomy. Jego liczne zachowania łamiące opisane zakazy nosiły zarazem znamiona przestępstwa stalkingu z art. 190a § 1 kk. Niewątpliwie bowiem liczne przypadki pobytu oskarżonego w pobliżu miejsc pracy pokrzywdzonej, jeżdżenie za nią samochodem, przekazywanie kwiatów, obserwacja, czy prowokowanie spotkań w miejscach publicznych należało odebrać jako uporczywe nękanie J. M.. Bez znaczenia pozostaje w tym wypadku intencja i powód tego typu zachowań oskarżonego. Wydaje się, iż nadal nie był on w stanie zrozumieć, że jego uczucia względem pokrzywdzonej absolutnie nie legitymizowały prawnie jego zachowania. Pokrzywdzona wielokrotnie jednoznacznie dawała oskarżonemu do zrozumienia, iż nie życzy sobie tego typu kontaktów z oskarżonym. Był on zatem w pełni świadomy przykrości oraz poczucia ogromnego dyskomfortu i strachu, jakie wywoływały u pokrzywdzonej jego kolejne posunięcia. Zachowania oskarżonego głęboko ingerowały w życie prywatne pokrzywdzonej. Dość przytoczyć jej wypowiedź, w której wskazała, iż strach i obawa przed oskarżonym spowodowały, iż nie mogła wyjść sama z domu np. na zakupy, czy spacer. Uporczywość zachowań oskarżonego i przeróżne ich formy doprowadziły w efekcie do poczucia zagrożenia. Pokrzywdzona wyrażała zasadne obawy, iż eskalacja zachowań oskarżonego wywołuje u niej strach i obawę o jej życie i zdrowie. Sąd zważył, iż postępowanie oskarżonego stanowi klasyczny wręcz przykład występku z art. 190a § 1 kk. Były to przy tym zachowania, które oskarżony w wielu przypadkach planował (przyjazdy do miejsc pracy, przekazywanie kwiatów, „spotkania” w sklepie podczas zakupów), co pozwoliło na przyjęcie, iż działał z góry powziętym zamiarem (art. 12 kk).

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, sąd po myśli art. 11 § 3 kk na mocy art. 244 kk wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd miał przy tym na uwadze, że oskarżyciel publiczny pierwotnie uzgodnił z oskarżonym taki wymiar kary pozbawienia wolności jednakże z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata. W ocenie sądu nie było ku temu żadnych racjonalnych podstaw. Orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby musi się bowiem wiązać z postawieniem wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. W przekonaniu sądu oceny takiej próżno szukać w realiach niniejszej sprawy. Orzeczona kara ma stanowić bowiem nie tylko sprawiedliwą odpłatę za wyrządzone bezprawie, ale także spełniać cele z zakresu prewencji indywidualnej oraz kształtowania pożądanych postaw i świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 kk). Mając na uwadze powyższe wskazania, sąd zważył, iż orzeczenie po raz kolejny kary wolnościowej bądź też kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej nie będzie stanowiło dostatecznej tamy przed popełnianiem przestępstw w przyszłości. Oskarżony był dotychczas dwukrotnie karany za czyny z art. 190a § 1 kk i z art. 278 § 3 i 5 kk. W obu wypadkach orzeczono wobec niego kary ograniczenia wolności. Sankcje te – a zwłaszcza kara za orzeczone przestępstwo podobne z art. 190a § 1 kk - nie odwiódły oskarżonego od kontynuacji przestępczego procederu. Retorycznym zdaje się zatem pytanie, w jaki sposób orzeczenie obecnie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania miałyby wpłynąć na zmianę zachowania oskarżonego i skutecznie zapobiec dalszym przestępstwom z jego strony. Decydując o karze w niniejszej sprawie, sąd miał na uwadze, iż oskarżony mimo wydania wyroku za czyn z art. 190a § 1 kk kontynuował swoje przestępcze zachowania względem pokrzywdzonej J. M.. W jego postępowaniu brak jakiegokolwiek refleksji na temat konsekwencji wynikających z poprzedniego skazania. Oskarżony zupełnie nie przejął się wydanym orzeczeniem, natychmiast przystępując do kolejnych aktów uporczywego nękania pokrzywdzonej. Czynił to wiedząc, iż ciążą na

nim zakazy wynikające z powołanego wyroku. W tym stanie rzeczy sąd orzekł wobec oskarżonego karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczona kara ma charakter bezwzględny, uwzględniając stopień winy sprawcy i społecznej szkodliwości czynu. Sąd ma przy tym świadomość, iż orzeczenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania powinno być ostatecznością, wynikającą z przekonania o nieskuteczności kar o charakterze wolnościowym. Przedstawiona powyżej argumentacja przemawia jednak za takim stanowiskiem. Oskarżony nie wyciągnął z poprzednich skazań żadnych wniosków. Orzeczone kary wolnościowe nie odniosły skutku prewencyjnego. Dodać trzeba zresztą, iż kara ograniczenia wolności orzeczona wobec oskarżonego w sprawie II K 267/15 za czyn z art. 190a § 1 kk została następnie zamieniona na zastępczą karę pozbawienia wolności – D. B. uchylał się bowiem od jej odbywania. W zachowaniu oskarżonego należy odnotować całkowity brak krytycznej analizy dotychczasowych poczynań. Sąd wziął zarazem pod uwagę rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków. Swoim zachowaniem oskarżony dał wyraz lekceważącej postawy nie tylko wobec orzeczenia sądu. Nie potrafił także uszanować woli i prośb pokrzywdzonej, która wielokrotnie sygnalizowała, że nie życzy sobie kontaktów z nim. Wolę tę oskarżony wielokrotnie bezceremonialnie podeptał. O braku możliwości orzeczenia kary wolnościowej przekonuje także zachowanie oskarżonego po popełnieniu zarzucanego mu czynu. Dość wskazać, iż jeszcze podczas toczącego się postępowania oskarżony szukał kontaktu z pokrzywdzoną. Zapewniał ją o swoich uczuciach przed jedną z rozpraw wyznaczonych przez sąd. Skorzystał przy tym, iż ze względu na czynności w sądzie mógł bezkarnie zbliżyć się do pokrzywdzonej. W tym stanie rzeczy orzeczona kara nie może dziwić. Nie razi ona swą surowością, stanowiąc adekwatną i wyważoną reakcję na przestępcze zachowania oskarżonego. Przy jej wymiarze uwzględniono treść opinii sądowo-psychiatrycznej oraz psychologicznej. Kara tak zmiarkowana ma skłonić oskarżonego do poszanowania prawa oraz prywatności pokrzywdzonej. Orzekając o karze w przedmiotowej sprawie, sąd wziął również pod uwagę konsekwencje, jakie wywołało zachowanie oskarżonego w życiu pokrzywdzonej J. M.. Truizmem byłoby stwierdzenie o całkowitym braku empatii, skoro to zachowanie oskarżonego jest powodem przykrych przeżyć pokrzywdzonej. Wskazać jednak należy jak dalece przestępcze zachowania oskarżonego wpłynęły na tryb życia pokrzywdzonej. W trakcie postępowania J. M. na każdym kroku akcentowała, iż postępowanie oskarżonego całkowicie zdeorganizowało jej życie prywatne. W obawie przed nim pokrzywdzona nie opuszcza sama mieszkania. Boi się wyjść na zakupy, czy choćby na spacer. Jest zdana na pomoc swojego partnera lub osób znajomych. Od wielu miesięcy żyje w atmosferze zagrożenia, co wpływa na jej samopoczucie i komfort życia. Zachowania oskarżonego były również źródłem przykrości w miejscu pracy pokrzywdzonej. Jego postępowanie oddziaływało zatem na wszystkie płaszczyzny życia J. M.. Zrozumienie jej położenia pozwala w pełni zrozumieć jak dalece szkodliwe i uciążliwe były występki oskarżonego. Okoliczności tych nie sposób pominąć przy wyborze rodzaju i wymiaru kary. Sąd wziął także pod uwagę uprzednią dwukrotną karalność oskarżonego w ostatnim okresie czasu. Skazania te przekonują, iż przestępcza działalność w sprawie niniejszej nie miała charakteru jednorazowego i incydentalnego.

Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie od 11 kwietnia 2016 roku godz. 13.45 do 12 kwietnia 2016 roku godz. 14.00, ustalając iż stanowi ono równowartość dwóch dni kary pozbawienia wolności.

Na mocy art. 41a § 1 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną J. M. oraz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów na okres 5 lat. Orzeczenie w tej mierze miało na uwadze charakter czynu przypisanego oskarżonemu. Orzeczony środek ma na celu uniemożliwienie podejmowania w przyszłości zachowań, które były dotąd udziałem oskarżonego. Oskarżony ma zarazem świadomość, iż jakiegokolwiek próby kontaktu, czy też zbliżania się do pokrzywdzonej będą pociągały odpowiedzialność karną. Orzeczony środek karny ma tym samym gwarantować pokrzywdzonej spokój i niezakłócony tryb życia. Pozornie w rozstrzygnięciu przyjętym przez sąd kryje się pewien paradoks. Zważyć však trzeba, iż poprzednie orzeczenie zawierało rozstrzygnięcie o identycznym środku karnym z zakazem zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 100 metrów. Obecnie odległość ta została „zmniejszona” do 50 metrów. Wydawać by się mogło zatem, iż jest to rozstrzygnięcie mniej korzystne z punktu ochrony pokrzywdzonej. Sąd miał jednak na uwadze, iż określenie zakazu zbliżania się na odległość tak dużą jak 100 metrów stwarza w praktyce szereg sytuacji wątpliwych. Wydaje się, iż orzeczenie to abstrahuje zupełnie od warunków lokalnych, gdzie mieszkańcy są niejako zdani na stosunkowo częsty, przypadkowy kontakt. Określając odległość, poniżej której oskarżony nie może się

zbliżyć do pokrzywdzonej, sąd rozstrzygnięcie w tym zakresie wyraźnie i celowo zracjonalizował. Ma ono i ten walor, że oskarżonemu trudniej będzie tłumaczyć się, iż do kontaktu poniżej tej odległości doszło właśnie na skutek przypadku. Zazwyczaj bowiem odległość mniejsza niż 50 metrów nasuwać już będzie uzasadnione przekonanie o intencjonalnym złamaniu orzeczonego zakazu.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 627 kpk, zasądając od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 1.500 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz obciążając go kwotą 120 złotych tytułem opłaty. Rozstrzygnięcie w tym zakresie uwzględnia wynik procesu, w którym sprawstwo oskarżonego zostało wykazane. W ocenie sądu oskarżony winien zwrócić pokrzywdzonej kwotę wydatków poniesionych w związku z udzieloną jej pomocą ze strony profesjonalnego pełnomocnika. Orzeczenie w tej części dodatkowo zwraca uwagę, iż oprócz szeregu przykrości, oskarżony spowodował także konieczność występowania przez pokrzywdzoną w sądzie i prezentowania swojego stanowiska w sprawie. Orzeczone kwoty nie przewyższają możliwości płatniczych oskarżonego.

Jednocześnie sąd wydatkami w sprawie obciążył Skarb Państwa oraz zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 885,60 złotych. Orzeczenie w tej części uwzględniało obecną sytuację finansową oskarżonego. Oskarżony pracuje jedynie dorywczo, nie posiada stałego dochodu. Z tego też względu poniesienie przez niego ciężaru wskazanych wydatków mogłoby narazić go na istotny uszczerbek w utrzymaniu.